



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 18 lutego 2015

r. **[Multimedia]**

Z tego samego ciała

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W naszym cyklu katechez o rodzinie, po rozważeniu roli matki, ojca, dzieci, dziś jest kolej na *rodzeństwo*. «Brat» i «siostra» są słowami, które chrześcijaństwo bardzo kocha. I dzięki doświadczeniu rodzinnemu są to słowa, które rozumieją wszystkie kultury i epoki.

Więź braterska ma szczególne miejsce *w dziejach ludu Bożego*, który otrzymuje Jego objawienie w typowo ludzkim doświadczeniu. Psalmista opiewa piękno więzi braterskiej: «Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem» (Ps 133 [132], 1). I to jest prawda, braterstwo jest piękne! Jezus Chrystus doprowadził do pełni również to ludzkie doświadczenie, jakim jest bycie braćmi i siostrami, włączając je w miłość trynitarną i umacniając je tak dalece, by przekraczało więzi pokrewieństwa i mogło pokonać wszelkie mury obcości.

Wiemy, że *kiedy więź braterska ulega zniszczeniu*, kiedy psują się relacje między rodzeństwem, otwiera się droga do bolesnych doświadczeń konfliktu, zdrady, nienawiści. Biblijne opowiadanie o *Kainie i Abla* stanowi przykład takiego negatywnego następstwa. Po tym, jak Abel został zabity, Bóg pyta Kaina: «Gdzie jest brat twój, Abel»? (Rdz 4, 9a). To pytanie Pan powtarza w każdym pokoleniu. I, niestety, w każdym pokoleniu powraca również dramatyczna odpowiedź Kaina: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» (Rdz 4, 9b). Zerwanie więzi między braćmi jest rzeczą szpetną i niedobłą dla ludzkości. Również w rodzinie, iluż braci kłóci się o małe rzeczy lub o spadek, a potem przestają ze sobą rozmawiać, nie mówią sobie dzień dobry. To szpetne! Braterstwo jest rzeczą wielką, kiedy się pomyśli, że wszyscy bracia i siostry byli w łonie tej samej mamy przez dziewięć miesięcy, są z ciała mamy! I nie można zerwać braterstwa. Zastanówmy się: wszyscy znamy rodziny, w których rodzeństwo jest podzielone, gdzie doszło do skłócenia; módlmy się do Pana za te rodziny — być może w naszej rodzinie są takie przypadki — aby pomógł im połączyć na nowo rodzeństwo, odbudować rodzinę. Więzy braterskich nie powinno się

zrywać, a kiedy dochodzi do ich zerwania, następuje to, co przydarzyło się Kainowi i Ablowi. Kiedy Pan pyta Kaina, gdzie jest jego brat, on odpowiada: «Nie wiem, nie obchodzi mnie mój brat». To jest nieładne, to bardzo, bardzo bolesne usłyszeć coś takiego. W naszych modlitwach prosimy zawsze za braci, których drogi się rozeszły.

Jeśli więź *braterstwa*, która *powstaje w rodzinie* między rodzeństwem, tworzy się w klimacie wychowania do otwartości na innych, jest wielką szkołą wolności i pokoju. W rodzinie rodzeństwo uczy się ludzkiego współżycia, tego, jak należy żyć razem w społeczeństwie. Być może nie zawsze jesteśmy tego świadomi, ale to właśnie rodzina wnosi w świat braterstwo! Począwszy od tego pierwszego doświadczenia braterstwa, umacnianego przez miłość i wychowanie w rodzinie, styl braterski promieniuje jak obietnica na całe społeczeństwo i na relacje między narodami.

Błogosławieństwo, którym Bóg, w *Jezusie Chrystusie*, darzy tę więź braterstwa, *rozszerza ją* w sposób niewyobrażalny, sprawiając, że staje się zdolna do przekraczania wszelkich różnic narodowych, językowych, kulturowych, a nawet religijnych.

Pomyślcie, czym staje się więź między ludźmi, nawet bardzo różnymi od siebie, kiedy mogą powiedzieć o drugim: «On jest dla mnie jak brat, ona jest dla mnie jak siostra»! To jest piękne! Historia pokazała zresztą w wystarczający sposób, że bez braterstwa nawet wolność i równość mogą być wypełnione indywidualizmem i konformizmem, a także prywatnym interesem.

Braterstwo w rodzinie jaśnieje w specjalny sposób, kiedy widzimy troskliwość, cierpliwość, miłość, którymi są otaczani braciszek czy siostrzyczka słabsi, chorzy lub niepełnosprawni. Bracia i siostry, którzy tak postępują, są bardzo liczni na całym świecie i być może nie doceniamy w wystarczającej mierze ich wielkoduszności. A kiedy rodzeństwo jest liczne — dziś spotkałem rodzinę z dziewięciorgiem dzieci — najstarszy lub najstarsza pomagają tacie i mamie w opiece nad najmłodszymi. I ta pomoc wśród rodzeństwa jest piękna.

Mieć brata, siostrę, którzy cię kochają, to głębokie doświadczenie, bezcenne, niezastąpione. Podobnie jest w przypadku *braterstwa chrześcijańskiego*. Najmniejsi, najslabsi, najubożsi muszą budzić w nas czułość: mają «prawo» poruszyć naszą duszę i nasze serce. Tak, oni są naszymi braćmi, i dlatego musimy ich kochać i traktować jak braci. Kiedy tak się dzieje, kiedy ubodzy są niejako przyjaciółmi domu, odżywa nasze braterstwo chrześcijańskie. Chrześcijanie wychodzą bowiem naprzeciw ubogim i słabym nie dlatego, że realizują ideologiczny program, ale dlatego, że słowo i przykład Pana mówią nam, że wszyscy jesteśmy braćmi. Taka jest zasada miłości Boga i wszelkiej sprawiedliwości między ludźmi. Podpowiem wam taką rzecz: zanim skończę — brakuje mi paru linijek — niech każdy z nas w milczeniu pomyśli o swoich braciach, o swoich siostrach, i w milczeniu pomódlmy się za nich z całego serca. Chwila ciszy.

I tak dzięki tej modlitwie myślą i sercem przynieśliśmy ich wszystkich, braci i siostry, tutaj na plac, aby otrzymali błogosławieństwo.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebne jest przywrócenie braterstwu centralnego miejsca w naszym technokratycznym i biurokratycznym społeczeństwie: wówczas również wolność i równość zyskają właściwy wymiar. Dlatego nie pozbawiajmy z lekkim sercem naszych rodzin, z braku śmiałości czy ze strachu, piękna rozległego doświadczenia braterstwa synów i córek. I nie traćmy ufności w rozległość horyzontu, jaką wiara może zyskać dzięki temu doświadczeniu, oświeconemu Bożym błogosławieństwem.

Do Polaków:

Witam serdecznie pielgrzymów polskich. W duchu dzisiejszej katechezy zachęcam was wszystkich raz jeszcze, byście pamiętali, że rodzina, wspólnoty osób związanych przyjaźnią, parafie, środowiska pracy to ważne miejsca umacniania braterskich więzi. Bogactwo waszych przyjaźni, dobre wzajemne relacje z ludźmi i troska o bliźnich niech tak promieniają na innych, by dzięki waszemu doświadczeniu wzrastali w duchu ewangelicznej miłości, poświęcenia i solidarności z braćmi. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Apel o modlitwę i pokój

Chcę zachęcić was jeszcze do modlitwy za naszych egipskich braci, którzy trzy dni temu zostali zabici w Libii tylko dlatego, że byli chrześcijanami. Niech Pan ich przyjmie w swoim domu i umocni ich rodziny i wspólnoty.

Módlmy się także o pokój na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce, wspominając wszystkich zmarłych, rannych i uchodźców. Oby wspólnota międzynarodowa znalazła pokojowe rozwiązanie dla trudnej sytuacji w Libii.